

przed świętokradztwem i bluźnierstwem. Ten człowiek był religijny, ale zbuntowany, modlił się, ale był nieposłuszny woli Boga. Ukrywała się w nim potworna sprzeczność. Ekstremalne zachowania emocjonalne, krzyk albo mroczne milczenie przyciągające uwagę, oskarżenie Boga o zamiar unieszczęśliwienia człowieka i jednocześnie wyznawanie w Jezusie bóstwa. Duch nieczysty, zapewne nie tylko przez to nieczysty, że duchowość tego człowieka została zmieszana, ale być może miało to związek z jego nieczystością seksualną. Kłopoty z seksualnością biorą się nierzadko ze środowiska rodzinnego, w którym wymagania intelektualne, tyrania ambicji, kult pieniądza lub kariery albo rozbięcie związku małżeńskiego uniemożliwiają obdarowywanie dzieci miłością i czułością. A to już jest furka do zniewoleń i wreszcie opętań. Naskórkowa religijność, ograniczająca się do namiastkowej spowiedzi raz do roku i rzadkich odwiedzin w świątyni, prowadzi do pustki duchowej, którą łatwo nawiedzają ciemne siły duchowe. Notoryczne przyjmowanie Komunii Świętej w stanie grzechu ciężkiego albo notoryczne zatajanie grzechu ciężkiego przy spowiedzi to najczęściej uczęszczana ścieżka złych duchów. Zaczyna się niewinnie, nawet od pokemonów, później pojawia się zamiłowanie do agresywnej muzyki, pornografii czy noszenia symboli okultystycznych, zainteresowanie magią, wizerunkami demonicznymi, amuletami. Fascynacja duchowymi praktykami związanymi z wierzeniami hinduistycznymi, tybetańskimi. Wywoływanie duchów, karty tarota, horoskopy, jasnowidztwo, bioenergoterapia, posługiwanie się wahadłkiem. Wreszcie to wszystko już nie wystarcza i dusza ludzka zostaje wessana przez szatana, doprowadzając do jawnego satanizmu. Pozornie człowiek taki wydaje się co najwyżej interesującym i pociągającym oryginalnym egzemplarzem popkultury, odwiedzającym nocne kluby lub organizującym ściemnione „impreski” w akademiku. Ale wystarczy spojrzenie Jezusowi w oczy, obecność Chrystusa w kapłanie, w świątyni, odgłos modlitwy, by ujawniła się z ogromnym krzykiem mroczna siła żerująca na ludzkim istnieniu.

### ○ ○ ○ Ks. prał. Marian Rajchel ○ ○ ○

(1937 – 2021) zmarły 12 stycznia b.r. egzorcysta z naszej Diecezji, opowiadał, że podczas jednego z egzorcyzmów demon wrzasnął: Ten Wasz PAPIEŻ!!! On tym pocałunkiem więcej nam szkody czyni niż WY WASZYMI egzorcyzmami! Jeden taki pocałunek gorszy niż 1500 egzorcyzmów. Dla nas to był tylko piękny gest – mówił ks. Marian. – Nie... to była miłość do tej Ziemi i zły duch to dobrze odczytał. Chodziło o pocałunek, który Jan Paweł II składał na ziemi za każdym razem, gdy przybywał do jakiegoś kraju. Tego pocałunku nauczył się od św. Jana Marii Vianneya, proboszcza z Ars, który czynił to samo, przekraczając granicę parafii, do której został posłany. Innym razem, jak mówił egzorcysta, Zły nie wytrzymał: Najgorszy był dzień jego urodzenia... powtórnego, dla Nieba. Na jego wezwanie ja pierzchnąć muszę.



### ○ ○ ○ Przypadek Francescy z Umbrii ○ ○ ○

Bywało i tak, że Jan Paweł II sam sprawował egzorcyzmy. Jedna z takich sytuacji wydarzyła się w Watykanie w pierwszych latach pontyfikatu. Biskup Ottorino Pietro Alberti ze Spoleto wziął pod ramię kobietę i wspólnie z jej proboszczem, księdzem Baldino, wprowadził ją do pokoju. Francesca, 22-letnia mieszkanka Umbrii, stawiała opór. To był wyjątkowo trudny przypadek. Ani Alberti, ani nikt inny w jego Diecezji nie mógł sobie dać z tym rady. Już kiedyś w Spoleto miała miejsce podobna sytuacja. W 1951 roku miejscowy egzorcysta, ksiądz Corrado Balducci, nie potrafił wypędzić złego ducha z pewnej starszej kobiety. Zawiózł ją do ówczesnego papieża Piusa XII, który uwolnił nieszczęśliwą. Czy papież z Polski pomoże Francesce? Jan Paweł II wszedł do pokoju. Kobieta natychmiast rzuciła się na ziemię i zaczęła wrzeszczeć. Tarzała się po podłodze i krzyczała, krzyczała tak głośno, że słyhać to było w pobliskich pomieszczeniach. Papież otworzył rytuał egzorcyzmów i zaczął się modlić. Minuta, dwie, trzy. Wrzask nie ustawał. Francesca przewracała się z boku na bok, kręciła się, wydawało się, że za chwilę oczy wyskoczą jej z orbit. – Jutro odprawię za ciebie Mszę – powiedział Jan Paweł II. Kobieta znieruchomiała. Usiadła na podłodze i spojrzała na Ojca Świętego. Miała zupełnie inny wzrok niż przed chwilą. Jej oczy patrzyły rozumnie, była w nich jakaś pogoda i spokój. Wstała. – Co się stało? – zapytała. – Francesca, wróciłaś, odzyskałiśmy cię! – proboszcz Baldino był zachwycony. – Modlitwy Ojca Świętego uwolniły cię od demona. Jan Paweł II przyglądał się jej uważnie. – Pierwszy raz widzę coś podobnego, to prawdziwa scena biblijna – powiedział. Uścisnął Francescę, pobłogosławił ją i wyszedł.

### ○ ○ ○ Ojciec Gabriel Amorth ○ ○ ○

urodzony – oficjalny egzorcysta Państwa Kościelnego oraz przewodniczący Międzynarodowego Stowarzyszenia Egzorcystów. W trakcie swojej wieloletniej posługi przeprowadził około 70 tysięcy(!) egzorcyzmów. Ojciec Amorth jest przekonany, że zarówno naziści, jak i komuniści byli w mocy szatana – w szczególności ludzie tacy jak Stalin i Hitler. Wielokrotnie krytykował także powieści o Harrym Potterze, wskazując, że nie istnieje pojęcie „białej magii”, ponieważ magia zawsze jest zwrotem w stronę szatana. Ten włoski kapłan, poświęcił się całkowicie nie tylko walce z szatanem, ale i przekonywaniu ludzi o jego istnieniu, ponieważ – jak twierdzi – największym diabelskim podstępem jest wmówienie ludziom, że go nie ma.



*Syn zrobił wreszcie prawo jazdy i prosi ojca o pożyczanie samochodu. Ojciec ostro: – Popraw ocenę w szkole, przeczytaj Biblię i zetnij włosy, to wrócimy do tematu. Po miesiącu chłopak przychodzi do ojca i mówi: – Poprawiłem stopnie, a Biblię znam już prawie na pamięć. Pożycz samochód! – A włosy? – Ale tato! W Biblii wszyscy: Samson, Mojżesz, nawet Jezus mieli długie włosy! – O, widzisz, synku! I chodzili na piechotę...*